

Kawalerka w centrum Warszawy
TV, konsola na którą nie mam czasu
Wóda, popity i spioła
Złota płyta na ścianie i dylemat
Czy to to na co czekałem tu tyle lat
Czy wypełni tą pierdoloną nisze mi
Mieszkam tu, bo rozstałem się z dziewczyną, z którą nawet już nie piszę dziś
I nie wiem czy będę jak bej tu walił Porto,
I za parę lat nie będę śpiewał o niej, tak jak Drake o Paris Morton,
Przysięgam nie wiem tego
Na razie wiem, że Nekst Best to kres nie jednego ego
Pisali o mnie w Czechach, Stanach, na MTV Iggy
Mam bity z Niemiec, w Polsce już mnie nic nie dziwi
Mój telefon dzwoni non stop, myspace płonie non stop
Kocham fanów, ambitnie tylko robię dla was
Dla hejterów mam jedynie uśmiech; dwukropek, nawias

Tysiące ludzi widzą tylko w mediach mnie
I wielu z nich chciało by tu wiedzieć kim jestem
Pytają czy mój sen spełnił się
Wiedzieliby, gdyby byli skąd jestem
Spojrzenia ludzi nieraz męczą mnie
I bywa, że czuję się nieswojo w tym mieście
Ale i tak nie żałuję, Ty wiesz dlaczego, Ty wiesz dlaczego

Magister czeka, na razie mam absolutorium,
A jedynie piszę, kiedy daję tu w pokoju volume
Chyba nie stanę na tej szkoły podium
Ale co mi po niej skoro zostawiam te zwroty w ogniu, ta
I tak mam pracę po niej, chodzę tam 2 lata do niej
Piszę rapy po niej, aż mnie palą skronie
Jestem wyczerpany nie zmęczony, ale piję ostro, ta
Bo telefon dzwoni non stop
Wpływ rodzice kiedyś mieli na mnie
Dziś są dumni ze mnie, ale wiem, że chcieliby innej kariery dla mnie
Niunie wchodzi i wychodzi bez śniadania
Tu rano mnie napierdala bania, znów było sypane tu, ta
Znajomi myślą, że zmieniłem się
Zmienił się stan mojego konta, ja nawet na chwilę nie
Chyba, że to skille te, szybko jak po speedzie,
Tu bije mi serce, żyję, będę żył nim to zabije mnie, ta

Mój telefon dzwoni non stop, Mój telefon dzwoni non stop
Mój telefon dzwoni non stop, zaraz go chyba wypierdolę przez okno
Czy to jest to czego chciałem? Czy to jest to czego chciałem?